

# ROZMOWA DWÓCH KLICHÓW

>> Stenogram nagrania ze spotkania Edmunda Klicha z ministrem Bogdanem Klichem, 22 kwietnia 2010 r. <<



Podajemy całość, poza kurtuazyjnym początkiem rozmowy oraz krótkimi fragmentami niezwiązanymi z jej przebiegiem. Zachowano oryginalny styl wypowiedzi – przyp. Śródtytuły pochodzą od redakcji.

**Bogdan Klich:** Ja mam trzy pytania tak naprawdę ważne i powiedziałbym strategiczne. Pierwsze dotyczy tego wystąpienia o czarne skrzynki. Jaka jest pańska ocena sytuacji i możliwości pozyskania od Rosjan w trybie pilnym tych materiałów?

**Edmund Klich:** Panie ministrze, obiecał mi pan Morozow, ja go prosiłem wielokrotnie, nie naciskałem, oczywiście to jest prośba, i wyjaśniałem, jak to ważne jest dla naszej strony, bo czytałem ten artykuł w „Gazecie Wyborczej”. I on odpowiedział, że do godz. 14 dzisiaj na pewno taka odpowiedź będzie w ambasadzie. Prosił faks, podałem. Więc myślę, że już tę wiadomość w ambasadzie mają, mogą przekazać. Nie wiem, jaka jest.

**BK:** Odpowiedział na pismo?

**EK:** Tak, oczywiście, które myśli wysłał odnośnie czarnych skrzynek.

**BK:** On też panu przekazał tamtą swoją notę, którą skierował w związku z wystąpieniem prokuratora generalnego.

**EK:** Doszło to chyba wczoraj wieczorem do płk. Grochowskiego, o ile pamiętam, bo mówił, że przyszło takie pismo dotyczące tego. On mnie prosił usilnie, już nie pamiętam, w którym dniu. Bo mówi: „Jest panika w moim Ministerstwie Spraw Zagranicznych”. I mówi: „Edmund...”.

**BK:** Wy się znacie?

**MOROZOW PROPONUJE, ŻE ZAŁATWI EDMUNDOWI KLICHOWI BEZPOŚREDNI KONTAKT Z PREMIEREM TUSKIEM Z POMINIĘCIEM MINISTRA OBRONY**

**EK:** Nie, ale on zaproponował taką... Znałem go, spotkałem go w Montrealu na takiej konferencji 10-dniowej, ale jest to człowiek... bardzo wysoki poziom, ja się od niego uczyć bardzo dużo, to jest po prostu menażer. A my jesteśmy przygotowani do biurokracji. My robimy biurokrację. Kiedyś będzie więcej czasu, to panu ministrowi powiem, na czym to polega. My od razu piętrzymy trudności, pieczętka, podpis. On mówi: „Zadnych pieczętek. Podpis, data, trzeba sobie wierzyć”. I tak jest.

**BK:** To dziwne, wie pan, bo z drugiej strony na przykład wystąpienia prokuratora generalnego i ministra sprawiedliwości sprzed kilku dni...

**EK:** To znaczy rosyjskiego, rozumiem.

**BK:** Niech pan posłucha najpierw, ja skończę, dobrze? Wystąpienia naszych, prokuratora Seremeta oraz ministra Kwiatkowskiego, o udostępnienie w ramach pomocy prawnej zawartości materiałów źródłowych, zostały odesłane, nieprzyjęte tylko dlatego, że zostały wysłane faksem. W związku z tym musiały być jeszcze raz przesyłane drogą... oryginały trzeba było wysłać.

Więc to różnie bywa, to znaczy biurokracja carska ma swoje, że tak powiem, wpływy w biurokracji Rosji Federalnej i jak ktoś chce, to przelamuje te bariery biurokratyczne, jak ktoś nie chce, to nie.

Mnie ciekawi też, skoro jesteśmy przy tym wątku, skąd tamta informacja o tym, że on się do pana zwrócił, bo pan napisał w pierwszym meldunku taką informację, że Morozow się do pana zwrócił, że on wystąpi do premiera Tuska, żeby ułatwić panu z nim kontakt.

**EK:** Nie, nie, nie.

**BK:** To muszę powiedzieć, że to wydarzenie nie z tej ziemi. Żeby przedstawiciel obcego państwa występował z taką inicjatywą do przedstawiciela rządu polskiego, że obce państwo będzie wpływało na polski rząd w pańskiej sprawie.

**EK:** Ja napisałem tę prawdę, żebyśmy nie miał kłopotu z tego powodu.

**BK:** Ale zwrócił się, czy nie zwrócił się?

**EK:** Tak. Ale żebyśmy jasność mieli. On się zapytał tak: „Edmund, czy pomóc ci, żebyś miał bezpośredni kontakt z premierem, a nie z ministrem obrony?”. Ja mówię: „Nie, dziękuję, ja mam kontakt z panem ministrem obrony”. Wszystko. I tak napisałem, może... może to w mojej tej... ja to piszę o trzeciej rano, często jak jestem trochę świeższy, pisa-